

Nie opuszczając wspólnych zebrań...

I baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków, nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliża. Hebr. 10:24-25

Czas. Mija dzień, tydzień, miesiąc, rok – 365 dni, 8760 godzin. Niby czasu jest bardzo dużo, a jednak odpowiednio gospodarowanie nim zawsze przysparza wiele trudności. Sam po sobie widzę, że nie jest to moja mocną stroną, gdyż nawet na napisanie artykułu nie mogę znaleźć czasu. Jednak w końcu znalazł się jeden z niewielu wolnych weekendów i tym razem spróbuję wykorzystać go w jak najlepszy sposób. Weekend – czas wolny od nauki, szkoły, pracy, jest to czas, kiedy możemy w końcu odpocząć po całym tygodniu wysiłku. Odpoczywać można w różny sposób: usiąść wygodnie na kanapie przed telewizorem lub komputerem, możemy wybrać się do kina, pójść na spacer, spotkać się ze znajomymi, iść na imprezę itd., możliwości jest bardzo dużo. Nawet Salomon podał przykład sposobu odpoczynku: *Jeszcze trochę pospać, trochę podrzemać, jeszcze trochę założyć ręce, aby odpocząć* – Przyp. 6:10. Tylko czy w taki sposób nie marnujemy tego драгоценnego czasu jakim dysponujemy? Każdy może sobie odpowiedzieć na to pytanie, jednak ja uważam, że zdecydowanie się na tym traci. Zamiast tego mamy możliwość skorzystania z innych, chyba najkorzystniejszych opcji. Białystok, Warszawa, Lublin, Biłgoraj, Oleszyce, Kraków, Żywiec, Poznań, Białogard – co te miasta mają ze sobą wspólnego? W każdym z nich regularnie odbywają się spotkania młodzieżowe, na które każdy może pojechać. Przede wszystkim jest to okazja do wspólnego zastanawiania się nad tym, co dla nas jest najważniejsze, nad tym, co jest zapisane w Biblii. Wspólne rozważanie Słowa Bożego, śpiew na chwałę Panu, ale także przebywanie wśród ludzi, których łączy jeden cel, umacniają naszą wiarę i dodają siły na każdy dzień. Dla każdego jest to chyba oczywiste, a przynajmniej w teorii. Niestety jeśli chodzi o stronę praktyczną, to już nie jest tak łatwo.

Ponieważ nie jestem humanistą, a raczej osobą lubiącą przedmioty ściste, to chciałbym posłużyć się pewną liczbą. Liczba młodzieży w naszej społeczności w wieku 14-30 lat wynosi około 150 osób. Są to dane na rok 2012, jednak przez 3 lata ta liczba nie zmieniła się w znaczący sposób. Jest zatem wiele osób, które są w takim wieku, że powinny chcieć wzbogacać swoją wiedzę i poznanie Biblii, nauk w niej zawartych, uczyć się wyciągać lekcje z historii różnych postaci, aby

wiedzieć jak postępować w życiu oraz czego Pan Bóg oczekuje od każdego człowieka. Teraz trochę mniej przyjemna liczba, a mianowicie w ostatnim czasie liczba osób w wyżej wymienionym przedziale wiekowym, która przyjeżdża na „młodzieżówki” wynosi około 30. Czasami jest mniej, czasami więcej, jednak średnia to właśnie 20% wszystkich. Dlaczego na spotkania młodzieżowe przyjeżdża tak mało osób? Co z pozostałymi? Czy da się coś zrobić, żeby zachęcić większą liczbę osób do uczestnictwa w tych nabożeństwach?

Często na pytanie: „Dlaczego nie jedziesz na młodzieżowe?” słyszę odpowiedź: „Nie mam czasu, bo muszę się uczyć”. Sam jestem studentem, wcześniej też było liceum, gimnazjum i wiem, że czasami faktycznie jest bardzo dużo nauki, jednak czy rzeczywiście jest tak, że codziennie mamy tyle nauki, żeby nie znaleźć czasu na wspólną społeczność? Kilka razy tak mi się zdarzyło, że wykorzystałem tę formę wymówki, jednak po tym, jak minął taki weekend, podczas którego odbywało się spotkanie młodzieżowe, a ja siedziałem w domu „ucząc się”, czułem się źle i moje sumienie się odzywało. Podróże na spotkania młodzieżowe zwykle trwają kilka godzin, więc żeby wykorzystać również ten czas, można wziąć ze sobą książkę/zeszyt i także się uczyć. Inną odpowiedzią jaką czasami słyszę to: „Bo jest nudno”, albo „Bo społeczności są za długie”. Po części się z tym zgadzam, ponieważ nudno jest wtedy, gdy nie zabiera się głosu, nie wypowiada się swoich myśli, a tylko się ukrywa, żeby przypadkiem prowadzący nas nie zapytał. Owszem, jest to trudne i trzeba się przełamać, żeby coś powiedzieć, jednak nie powinno nas odstraszać to, że coś się źle powie. Właśnie dlatego są takie spotkania, aby zmniejszać niejasności, jakie pojawiają się w naszych głowach. Ostatnio słyszałem takie zdanie i myślę, że warto je powtórzyć: „Najwięcej korzysta się wtedy, gdy bierze się czynny udział w społeczności/badaniu Słowa Bożego” i jest to prawda. Wtedy najwięcej się zapamiętuje i wynosi z takich spotkań.

Podobny problem dotyczy również kursów organizowanych w wakacje. W ostatnich 3-4 latach pojawia się coraz mniej chętnych osób, które chcą na nie jeździć. Kiedyś, jak przychodziła informacja o planowanych kursach, to od razu wypełniałem zgłoszenie i jak najszybciej wysyłałem do kierownika, żeby przypadkiem nie okazało się, że zabraknie dla mnie miejsca. Teraz to się niestety zmienia. Pojawiają się nowe rzeczy, które odciągają młodych ludzi od Biblii. Młodzieżówki i kursy dają dla młodych coś jeszcze. Możliwość zobaczenia się z innymi osobami, które mieszkają czasami 700 km od nas. Ludzie, którzy wierzą tak samo i podążają tą samą drogą za Panem. Wspólne rozmowy, czasami do



późnych godzin w pokojach. To jest coś, czego nigdy nie da nam Facebook, GG, czy inne komunikatory i aplikacje.

Nie wiem, czy to, co napisałem, będzie miało wpływ na liczbę uczestników młodzieżówek i kursów, ale chciałbym, aby każdy, kto przeczyta ten artykuł zastanowił się i zadał sobie pytanie: „Czy to mnie dotyczy?”. Nie zapominajmy też o osobach, które może boją się pojechać, są nieśmiałe, żeby też zachęcać je do wyjazdów, bo każdy z nas jest wartościowym człowiekiem i może wiele wnieść, aby przynosić społeczności jeszcze większe zbudowanie. Młodzieżówki organizowane są w 7 zborach regularnie co roku, w dwóch zborach co miesiąc, a gdy doliczymy do tego wakacyjne kursy, to w ciągu roku takich sposobności do wyjazdów

robi się bardzo dużo, więc pozostaje tylko z nich skorzystać. Nie sugerujcie się grupą wiekową 14-30, bo to był tylko przykład do danych statystycznych. Pamiętajcie, że na młodzieżowych każdy jest mile widziany, starszy i młodszy, bo każdy może dać coś od siebie.

Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane – Mat. 6:33.

Wykorzystując czas, gdyż dni są złe – Efezj. 5:16.

Organek Kamil